Nr. 20. w Sobotę dnia 24. Stycznia 1857.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ⅓ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Paryż, 22. Stycznia. — Dzisiejszy Monitor donosi, że zdrowie cesarzewicza polepsza się, febra ustała.

Londyn, 22. Stycznia. — Dzisiejszy Morning Herald donosi o kombinacyi nowéj ministerstwa palmerstonowego z peelitami. Według niego Sir Harles Wood byłby zastąpiony w admiralicyi przez lorda sekretarza stanu spraw wewnętrznych Greya, lord Graham nastąpiłby po Greyu. Gladstone zaś, zostałby kanclerzem skarbu, a Robert Peel wystąpiłby z ministerstwa.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 21. Stycznia. — Monitor dzisiejszy donosi, że zdrowie cesarzewicza wciąż się polepsza.

— Poseł perski Feruk-khan przybył onegdaj wieczorem do Paryża i stanął w hotelu prywatnym na polach elizejskich.

Berlin, 23. Stycznia. — Najj. Pan raczył nadać szlachectwo jenerał majorowi i inspektorowi warsztatów artyleryi Jerzemu Augustowi Kunowskiemu i dyrektorowi sądu powiat. Jerzemu Maurycemu Kunowskiemu w Frankfurcie nad Odrą, tudzież podporucznikowi w 5. pułku ułanów Karolowi Gosslarowi, a zamianować asessora sądowego Frenzla audytorem garnizonowym w Toruniu.

Berlin, 22. Stycznia. — Deputowany bar. Patow przedłożył ministerstwu stanu następującą interpellacyą popartą przez 37 deputowanych:

Według praw z d. 20. Maja r. 1854 i 7. Maja 1855 pod względem zezwolenia na kredyt 30 mil. tal. na nadzwyczajne wydatki wojskowe, ma być natychmiast izbie panów i izbie deputowanych za ich zebraniem zdany rachunek z wydatków poczynionych. Podpisany zapytuje więc kr. ministerstwo stanu, zkąd to pochodzi, że temu obowiązkowi prawnemu dotąd nie stało się zadosyć i kiedy tenże dopełniony zostanie.

— Deputowani Laverge Peguilhen Wirsetz, Hertefeldt i inni podadzą izbie deputowanych projekt do prawa dotyczący warunków zakładania stanowych banków hipotecznych, i wiejskich banków oszczędności i lombardowych, po departamentach rejencyjnych, czyli po wszystkich prowincyach monarchii.

— Według rozporządzenia jeneralnego poborów wyroby fotograficzne i daguerotypowe nie mają być poczytywane za sztuki piękne, ale za proste wyroby mechaniczne, z tego też powodu mają być podciągnięte pod podatek przemysłowy.

— Elberfeldska gazeta donosi: na przyszłych konferencyach Prusy nie uczynią wniosku żadnego, któryby zmierzał do zmiany obecnych stosunków szwajcarskich. Rząd pruski postara się tylko, aby w Newszatelu taki był porządek przestrzegany, aby stronnictwo konserwatywne za swe przywiązanie do prawego monarchy nie cierpiało ucisku od stronnictwa przeciwnego, które teraz jest u steru rządu.

— Hamburgska Börsen Halle donosi z Berlina: Według najświeższych wiadomości z Kopenhagi układy zawite pod względem cła zundowego rozpoczęły się w d. 15. b. m. Idą zaś tak pomyślnie, że ostateczny układ względem sum spłacić się mąąących za cło zniesione jeszcze przed połową Lutego zawartym zostanie. Ponieważ główne mocarstwa zgadzają się co do zasad i sposobu spłacenia, przeto ostatecznemu ubiciu téj sprawy nic nie przeszkadza, a na uroszczenia pomniejszych państw względu mieć nie będą.

— Najświeższe wiadomości. W Europie głucha cisza zaległa, natomiast w głębokiéj Azyi wytężają siły główne mocarstwa. Angla niby zakłopotana zabiera jedne po drugich ważne punkta, potrzebne jéj na wielkie targi handlowe. Zabrala miejsca niektóre na zatocę perskiéj i zapewne ich nieopuści, bo do nich ściągać będzie wielką linią kolei żelaźnéj prowadzonéj wzdłuż Eufratu, przez co zbliży sobie Indie niemal bajecznie. Otwiera sobie wrota do Chin przez Kanton i przy pomocy Stanów Zjednoczonych zapewne je utrzyma roztwartemi na roścież swojemu handlowi.

A milionami kapie targ azyatycki, chociaż do niego trzymali Chinczykowie przystęp szczelnie zamknięty. Nie zasypia też Rosya i prze na Chiny od północy, niechcąc zaspać sposobności, do utargowania dla siebie znacznych dzierzaw chinskich. Z tego też powodu wciąż wielki chałas podnoszą dzienniki angielskie na Rosyą, że ta dąży do hegemonii nad światem, a tymczasem własny naród ich już i tak bogaty, jeszcze do materyalniejszéj podąża hegemonii, która płynie złotem. Każdy więc działa podług swego smaku. Czyli się ten smak nie zakwasi, to wkrótce obaczymy, bo jedni i drudzy potężni z Europy wszystkiemi szczelinami zaglądają do Azyi, owéj Kalifornii nadziei potęgi i zysków i wszyscy silni wysyłają na targ ten powszechny swoje siły zbrojne i podniecają gwar taki, że aż odbija się o dziedziny głuche europejskie, w których ludzie natężają już teraz uwagę, co się dzieje w tak dalekich stronach. Dawniéj nikt nie czytał wiadomości z Bombaj, a dziś jaka zmiana, Bombaj, Kalkuta, Kanton i miejsca nawet nie zaznaczone w zwyczajnych jeografiach i mapach zajmują uwagę publiczną, jakby one leżały na szlakach głównych europejskich. Dla tego przyjdzie się nam uczyć na nowo jeografii owych okolic Azyi, które sami jeografowie nazywali dotąd terra incognita.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 18. Stycznia. — W imieniu Najj. Aleksandra II., cesarza wszech Rosyi, króla polskiego, &c., &c., &.

Rada administracyjna królestwa. Zważywszy, że na pokrycie kosztów utrzymania wodociągu warszawskiego wybudowanego w woli najwyższéj, kasa miasta Warszawy nie posiada odpowiedniego źródła dochodów; że wybudowanie wodociągu nastąpiło w celu zaopatrzenia w wodę mieszkańców w tych części miasta: w których niedostatek onéj uczuwać się dawał; że zaprowadzenie pomp wodociągowych ułatwia ratunek w czasie pogorzeli i tem samem zo-

Listy z nad Orli.

List dziewiąty.

(Dokończenie.)

P. Zygmunt Węclewski wydał u Żupańskiego przekład Eschylesowego *Agamemnona.* Jestto ważny dodatek do tylu innych w tym oddziale tłumaczeń, które się w ostatnich czasach pojawiły, a które przyobiecują wkrótce przyswoić nam całą dramatyczną Grecyi literaturę. Jużem w tych listach miał sposobność powiedzenia, że nie jestem zwolennikiem owych miarowych przekładów, co to dążąc do ściśle wiernego odbicia oryginału, zapominają, że bez jasności i melodyi, do któréj ucho narodowe jest przyzwyczajonem, nie mogą one żadną miarą sprawiać należnego wrażenia i przyjemnego w czytelniku uczucia. Pan Węclewski przekłada dyalogowane sceny wierszem nierymowym, raz trzynasto-, drugi raz szesnastozgłoskowym. Chóry mają rym, ale taka jest łamanina w zwrotach i rytmie, że te rymy bardzo nieszczęśliwie, jakby niepotrzebnie przyczepione, wyglądają. Siły w tym przekładzie jest mniéj jak np. w *Elektrze* Małeckiego, ale tok jaśniejszy i zrozumialszy. Tu i owdzie zawadza się wyraz, lub cały okres, którego wręcz nie rozumiem, ale to zapewnie wina moja, że nie dość biegle znam ducha greckiéj frazeologii. Sądzę też tylko jak gdybym całkiem po grecku nie umiał, a tylko dla takich pewnie p. Węclewski głównie tłumaczył. Otóż strasznie mnie razi wiele tu wysłowień, ze zbytecznego ubiegania się za wiernością pochodzących. Kassandra na przykład w jednem miejscu, chcąc wyrazić iż ma niezawodne przeczucie, powiada, że *ma wiatr dobry.* Cóżkolwiekbądź, należy się cześć głębokiéj nauce i podjętemu trudowi tłumacza, a to tem większa, im bardziéj żałować wypada, że profesorowie przy naszych gimnazyach zbyteczną przeciążeni pracą, mało mogą nieść usług literaturze ogólnéj.

Przeglądu Poznańskiego wyszło w zeszłym roku 5 tylko poszytów, tom jeden stanowiących. Wprawdzie, poszyty te tak są grube, iż łatwo możnaby z nich dwa utworzyć tomy. Co do artykułów głównych w tym tomie, uderza niejakie zwątlenie w rozprawach religijnych i historycznych, których obfitość niegdyś nadała *Przeglądowi* to wysokie stanowisko, jakie zajmuje. Jest tu tylko jeden prześliczny artykuł historyczny Szajnochy p. t. *Wojna o cześć kobiety.* Natomiast znajdują się aż dwie długie rozprawy o literaturze perskiéj. Gdybym się w obec tak poważnego pisma nie bał dowcipkować, tobym powtarzając dawną anegdotę francuską powiedział, że *Przegląd* nie mogąc z powodu nakazanéj okolicznościami przezorności wykładać tak swobodnie jak poprzednio swych pojęć politycznych i historycznych, pousse des cris perçants. Ale oba te artykuły są bardzo ciekawe i widocznie pisał je oryentalista, który był w Persyi i umie doskonale po persku. Bardzo także zajmującym jest *Żywot Kajetana Koźmiana* przez jenerała Morawskiego. Tenże pisarz dostarczył tu jedynéj ale znakomitéj poezyi p. t. *Róża duchowa.* Recenzye jak zwykle, są obszerne i sumiennie obrobione. Wiersze pani Pruszakowéj, Niemojowskiego, Prusinowskiego i kilku innych młodszych poetów, znalazły w tym tomie niepobłażliwego ale bystrego krytyka. Co jednak najwięcéj zawsze wzbudza we mnie uszanowania, to obfitość i dokładność Kroniki religijnéj w *Przeglądzie.* Są tam ukryte w cieniu najlepsze artykuły, i tak: doskonały rozbiór znanego dzieła O. Gagarina o możebnem nawróceniu się Rosyi, sprawozdanie z ostatnich prac p. Montalemberta, wspomnienie o pamiątkach polskich w kościołach wie-

staje w związku z instrukcyą ubezpieczeń od ognia i z rozpisywaną na rzecz tejże instytucyi składką ogniową.

Rada administracyjna królestwa, dla zapewnienia pomienionéj kasie dochodu na utrzymanie wodociągu, dopóki na ten cel nie okaże się wystarczającym dochód z opłat oddzielnie w czasie właściwym oznaczyć się mających za przeprowadznie wody do domów, na przedstawienie komisyi r. s. w. i d., postanowiła i stanowi:

Art. 1. Właściciele wszystkich nieruchomości w Warszawie położonych w obrębie trzechset sążni od pomp wodociągowych wodę dostarczających, pociągnięci być mają do opłaty corocznéj na koszt utrzymania wodociągow.

Art 2. Nieruchomości w poprzednim artykule wymienione dzielą się pod względem opłaty na dwie kategorye: do pierwszéj kategoryi należą nieruchomości, które są położone w obrębie dwustu sążni od pomp wodociągowych; do drugiéj kategoryi należą nieruchomości położone daléj nad dwieście sążni do włączenia trzechset sążni.

Art. 3. Nieruchomości do pierwszéj kategoryi należące, będą kwalifikowane do opłaty stosunkowo dwa razy większéj od opłaty z nieruchomości kategoryi drugiéj.

Art. 4. Zasadą do ustanowienia opłaty od nieruchomości prywatną będących własnością, jest czysty dochód z nich osiągany. Z nieruchomości pierwszéj kategoryi opłata na utrzymanie wodociągu wynosić ma po jeden i trzy piąte od każdego sta czystego pochodu. Z nieruchomości drugiéj kategoryi taż opłata od sta dochodu czystego wynosić ma po cztery piąte procentu.

Art. 5. Według téj saméj zasady i tejże saméj stopy, opłata na utrzymanie wodociągu pobieraną być ma i ż nieruchomości będących własnością rządu, instytutów itp., wyjąwszy szpitale i instytuta dobroczynne. Dla wyciągnięcia z takich nieruchomości czystego dochodu, służyć ma wartość onych podług wysokości ubezpieczenia od ognia z dodaniem jeszcze 55 procentów na wartość gruntu. Od téj wartości szósty procent uważać się ma za dochód, z którego po strąceniu części czwartéj na podatki i ciężary gruntowe, reszta jako czysty dochód ulega opłacie na utrzymanie wodociągu.

Art. 6. Nieruchomości nieulegające obecnie opłacie na utrzymanie wodociągu, to jest leżące za obrębem trzechset sążni od pomp wodociągowych, do tejże opłaty pociągane być mają w miarę tego, jak skutkiem zaprowadzenia nowych pomp wodocięgowych, znajdą się od nich w odległościach artykułom 2. oznaczonych.

Art. 7. Pobór stanowiącéj się opłaty na utrzymanie wodociągu dopełnia się łącznie z poborem składki ogniowéj w kasie dochodów skarbowych miasta Warszawy i podlega takimże samym jak pomieniona składka ogniowa przepisom kasowym.

Art. 8. Pierwszy pobór powyższéj opłaty liczyć się ma za r. 1856, w którym wodociągi do użytku mieszkańców miasta Warszawy wodę dostarczać zaczęły.

Art. 9. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w Dzienniku praw zamieszczone być ma, kom. rząd. spraw wewn. i duch. poleca.

Działo się w Warszawie, 30. Grudnia 1856 r.

Namiestnik, jenerał adjutant (podp.) ks. Gorczakow.

Dyrektor główny prezydujący w komisyi rządowéj spraw wewnętrznych i duchownych, radzca tajny, (podp.) Muchanow.

Sekretarz stanu, radzca tajny, (podp.) T. Le Brun.

— Rada administracyjna królestwa postanowiła: Antoni Zawadzki postanowieniem rady administracyjnéj z d. 10. Lipca 1835 r. na konfiskatę majątku skazany, wraca do używania praw cywilnych od d. 21. Sierpnia 1856 r., jako daty najwyżéj mu udzielonego ułaskawienia. Majątek, jakiby od téj daty stał się jego własnością, nie ulega już konfiskacie, któréj skutki rozciągają się tylko do funduszów wykrytych, lub wykryć się jeszcze mogących, jakie tenże Zawadzki przed datą ułaskawienia posiadał, lub też jakie na niego po tę datę, jakiembądź prawem przypadają.

Francya.

Paryż, 18. Stycznia. — Monitor ogłasza następującą notę: Dzienniki zagraniczne donoszą, że rząd przygotowuje środki prawodawcze celem powiększenia listy cywilnéj. Wiadomość ta jest całkiem fałszywa, i ci, którzy starają się ją uwierzytelnić, nie wiedzą zapewne, iż lista cywilna stanowi się na czas trwania panowania.

— Kardynał arcybiskup Morlot, który obecnie znajduje się w Rzymie, miał dwa razy odmówić ofiarowanego mu arcybiskupstwa paryskiego; sądzą atoli, że uległ nowemu wezwaniu cesarza, popartemu osobiście przez papieża. Kardynal, jak twierdzą, powróci zaraz do Francyi i zamianowanie jego ogłoszą urzędownie nie zadługo pisma publiczne. Zadowoliło to daleko bardziéj powszechność, aniżeli dotąd oczekiwana nominacya biskupa Salinés.

— I dziś publiczność paryską zajmuje sprawa Vergera. Założył on apelacyą, lecz wszyscy sądzą, że prośba jego odrzuconą będzie.

— Feruk Khan przybył dziś.

— Wczoraj wieczór o godzinie 6 udali się do więzienia Vergera gweffierowie (pisarze sądowi). Wchodząc do celi jego oznajmił mu dyrektor więzienia, że uwiadomionym zostanie o wywodzie sprawy, którego nie słyszał. Verger, dość spokojny, oświadczył, że gotów jest słuchać. Po odczytaniu protokułu wyroku wpadł Verger w pasyą obracając się do pisarzy: »Wyjdźcie sobie teraz, panowie, i spełnijcie sprawiedliwość; i panowie będziecie skazani; wypędzam was i pogardzam wami.« Dyrektor kazał włożyć Vergerowi suknią, jaką skazanym na śmierć kładą, składającą się z sznurówki paraliżującéj wszelkie ruchy. Verger z wszelką spokojnością na to zezwolił. »Wiem, mówił on że teraz nie należę do siebie.« Verger przepędził czas następnie spokojnie bardzo i głęboko spał. Dziś rano zażądał śniadania, i jadł z apetytem. Na zapytanie dyrektora, czy czego żąda, odpowiedział: »Pragnę, aby niezwłocznie podać prośbę o kasacyę wyroku. Dyrektor odpowiedział mu, że dziś w niedzielę tego uczynić nie można, że zawiadomi o tem pisarza, aby jutro z rana prośbie jego zadość się stało. Teraz, dodał delinkwent, mam od pana żądać innéj posługi. Radbym podał do cesarza prośbę o ułaskawienie; ale nie wiem, jak to mam uczynić w téj sznurówce, przeszkadzającéj mi wolnego ruchu. Mówiono mu, aby podanie swoje dyktował i że mu odejmują sznurówkę, aby prośbę podpisał. Na zapytanie, czy życzy sobie widzieć jałmużnika więzienia, odpowiedział, najchętniéj. Gdy abbé Nattelet wszedł, rzucił mu się Verger w objęcia. Verger długo potem rozmawiał z jałmużnikiem, który przyrzekł, nazajutrz go odwiedzić. Verger zostanie w Conciergerie, aż do spisania z nim prośby o kasacyą.

(Kor. Cz.) Zwraca się tu głównie uwaga na ciągłe podwyższanie cen surowych produktów stanowiących o losie i powodzeniu przyszłem zakładów rękodzielnych. Zrazu przypisywano je napływowi niespodziewanemu złota, ale kiedy w roku dopiero minionym ukazał się brak brzęczącéj monety, oskarzenie to upadło samo z siebie, i dziś rozsądniéj każdy widzi, iż nie co innego jest przyczyną tylko, że kapitały i umiejętność ze szkodą gospodarstwa rzuciły się ślepo w fabrykacyą, niepamiętając, że gdy ono niestworzy wprzód surowego materyału, tamta niebędzie miała co przerabiać na warsztatach swoich. Poczęto budowę od dachu a nie od jéj fundamentów, i ztąd skargi, że budowa nie trwała. W 1848 cena mięsa spadła niżéj swéj wartości, gospodarze nie mając zysku w chowie bydła, zmniejszyli swe trzody, przyszła potem choroba na owce i rok 1852, rok nadzwyczajnych robót publicznych, tysiące rąk opuściło rolę, — przy kolejach żelaznych, przy budowie gmachów zajęci rzemieślnicy, powiększyli konsumcyę mięsa jakiéj nieznano przed r. 1848, a ta znalazła gospodarzy wiejskich wcale nieprzygotowanych do podobnego wypadku, reszty dokonała wojna na wschodzie. Nie dość tego, w Ameryce postrzegają od lat ośmiu ciągłe umniejszanie się bydła, bo kiedy w roku 1849 wysłano z nad brzegów la Plata 3 miliony skór, w roku zeszłym Europa otrzymała tylko milion dwakroć a ztąd i cena ich od 15 do 18 procent stała się droższą. Jedwab podniósł się w cenie w dwójnasób, kiedy choroba jedwabników zmniejszyła do $\frac{1}{5}$ części roczną produkcyą, a chów ich zostawiony jest dotąd dawnéj rutynie. Nikt mu w pomoc z kapitałem nieprzyszedł, nikt niepomyślał nad tem czyliby się nieznalazł środek zaradzenia zarazie, jak to dopiero teraz uczynił pan Guerin-Mennerolle przedstawiając raport swój do akademii, w którym dowodzi, iż choroba dotyka tylko jedwabniki pochodzące ze stref gorących a oszczędza inne, ztąd i chów musi być odmienny. Przed laty znakomity ekonomista Blanqui zaręczał, że całemu światu na wieki wystarczy uprawa bawełny w Ameryce i Indyach, że owszem będzie jéj nadmiar, tymczasem Anglia w 1854 otrzymawszy 2 miliony dwieście tysięcy bal, wyrobiła je i nigdzie nie było przesytu, a w roku zeszłym brakuje jéj 200 tysięcy bal dla fabrykacyi zwyczajnéj, bo gdy ogólna produkcya daje 3 miliony, z których Stany Zjednoczone zatrzymują 650,000 stały ląd Europy 900,000, zostaje tylko dla W. Brytanii 1,450,000, a wyrachowane potrzebowanie roczne dochodzi do 1,650,000 bal. Nic tedy dziwnego że cena bawełny poszła w górę. Podobneż uwagi zastósować się dadzą do wełny, łoju, oleju lnianego i t. d. Skoro te prawdy pojętemi będą przez ogół, ani wątpić że kapitaliści zwrócą się do roli, do produkcyi surowych płodów, i tylko tym sposobem zapewnią postęp rękodzieł i handlu, i dopiero wtenczas ziszczą się nadzieje jakieśmy sobie obiecywali z kolei żelaznych, mających nam ułatwić środki tańszego życia. Inaczéj drogo nam przyjdzie opłacać te fałszywe i zawodne zdobycze przemy-

---

deńskich, i inne. Redakcya tyle ma niepotrzebnéj skromności, że naprzykład własny swój artykuł o dziele O. Gagarina zakopała w drobnych czcionkach kroniki, a inny daleko słabszy w tymże samym przedmiocie z zagranicy przysłany, wysunęła na same czoło swych recenzyj. Była pogłoska, że *Przegląd* przestaje z Nowym rokiem wychodzić. Z radością widzę z ogłoszenia w Gazecie, iż wieść była fałszywą. Nicby bowiem zastąpić nam *Przeglądu* nie zdołało. Będziem więc mieli i na przyszłość trzy dobre pisma peryodyczno-literackie na trzech najważniejszych punktach w kraju: *Przegląd, Bibliotekę warszawską* i *Dodatek literacki do Czasu.* Wszystkie trzy mają sobie właściwe piętna i zarówno przynoszą chlubę literaturze peryodycznéj. Można śmiało powiedzieć, że wszystkie trzy nie ustępują w niczem najlepszym tego rodzaju publikacyom zagranicznym. Jeżli jaka między trzema jest różnica, to tę możnaby tak naznaczyć: *Przegląd* ma za sobą powagę wytrawnego i nieugjętego sądu, *Biblioteka* głęboką znajomość położenia kraju i umiejętność rzeczy narodowych, *Dodatek literacki do Czasu* dowcip, świetność barwy, rozmaitość i polotność gromadzonych zewsząd przedmiotów. Jeden z naszych dowcipnisiów raz mi o téj trójce powiedział: to wiara, miłość i nadzieja naszego piśmiennictwa literacko-peryodycznego. Wiara, rozumiem; ale co znaczy porównanie do miłości i nadziei? zapytałem. *Biblioteka* (odrzekł) jest samą miłością, bo wszystko chwali *in superlativo* i wszelki pojaw myśli narodowéj jak najserdeczniéj miłuje, a *Dodatek* nadzieją, gdyż równie zieloną okładką jak coraz bujniéj rozkwitającą obfitością nie źle uroczą nadzieję wyobraża. Niech czytelnik przyjmie to porównanie *quantum valeat.*

Nim skończę muszę dodać, że ze szczególną uciechą patrzę na powodzenie i postępy szacownego naszego pisma *Przyroda i Przemysł.* Lecz to już ocenionem zostało w Gazecie. *Światowida* jeszczem nie miał w ręku.*) Również nie znam dotąd ani *Teki Podoskiego*, ani *Geografii* Zawadzkiego, ani nowego wydania *Wyciągu z geografii polskiéj* Teodora Wagi. Może podobnież wiele jeszcze wyszło książek w Poznaniu w ubiegłym roku, o których nie słyszałem. Powinni zdać z nich sprawę w Gazecie ci, którzy je czytali. Mając stosunki tylko z Poznaniem, nic także nie wiem co mogło wyjść przeszłego roku w Lesznie, Bydgoszczy, Gnieznie, Grodzisku i w innych miejscach, w których są drukarnie polskie. Żal mi, że Günther tak niegdyś przedsiębiorczy, nic od pewnéj doby nie ogłasza. Mówiono mi jednak, że wydał przekład szacownego dzieła p. Jourdain *Rozmyślania dla kobiet* i że zamierza wznowić *Przyjaciela ludu.* Bardzo byłoby to pożądanem. Miejscowi literaci powinniby z tych miast Gazecie donosić, skoro tam jaka ukaże się książka. Inaczéj i wydawcy i publiczność wiele tracą.

Bądź co bądź, rok miniony nie upłynął pod względem literackim dla naszéj prowincyi ani bez pożytku, ani nawet bez chluby. Miejmy nadzieję, że rok bieżący przewyższy jeszcze w zasługach swego poprzednika.

*) Światowida jako pisma peryodycznego, nikt nie widział w Poznaniu, jest to bąk puszczony przez korespondentów poznańskich do dzienników warszawskich, prosty przedruk z kalendarza przed trzema laty u p. Merzbacha wyszłego w Poznaniu, o przypadkach w podróżach napowietrznych balonami, który usłużni korespondenci ogłosili za pismo nowe peryodyczne o najnowszych wynalazkach europejskich. Zresztą tytuł dowcipny, bo Światowid — ma się rozumieć, pogląd z wyższych regionów napowietrznych.
Przyp. red.

słu ludzkiego. Cóż znaczy że dziś Anglia przechwala się, iż handel jéj przeszłoroczny wywozowy i przywozowy obejmuje 7 miliardów, kiedy przewyżkę nad lata przeszłe stanowi właśnie powiększona cena produktów, a nie ich liczba?

Banki angielski i paryski ogłosiły w tych dniach raporta o stanie swoich funduszów. Pierwszy mając 440 milionów na tak zwanym rachunku bieżącym który stanowi ewikcyę, awansował 750 mil., drugi mając tylko 237 mil. a zatem mniéj o 203 mil., rozpożyczył 717 mil. To porównanie służy za dowód dla jednych, że nie kapitał bankowy większy lub mniejszy może zaradzić finansowéj kryzys i wpłynąć na stopę procentową; dla innych zaś staje się argumentem do powtarzania żądań, aby rząd dozwolił na podwojenie kapitału banku francuskiego, zmuszając go zarazem, aby owe 90 milionów były obrócone na kupno renty 3 procentowéj, zaczem pójdzie zaraz jéj podwyższenie, a gdy ona jest kierownikiem wszystkich innych wartości, papiery wszelkiego rodzaju podskoczą w cenie; zrodzi się zaufanie, a bank mając więcéj pieniędzy, więcéj będzie mógł awansować na eskomptę weksli, na akcye i obligacye itd. Większe robiąc interesa, więcéj naturalnie zarobi, otóż tu właśnie niezgadzają się z dyrektorami banku, którzy bogatszymi wcale takim kosztem zostać niepragną.

Dnia 15. w teatrze włoskim przedstawiają operę Rigoletto (le Roi s'amuse). Wiktor Hugo w naśladowaniu swéj sztuki (raz tylko granéj w teatrze francuskim) znajduje naruszenie prawa własności i wytacza proces przed trybunałem. W przyszłą sobotę w wielkiéj operze pierwsza reprezentacya le Trouveur (Trovatore). Maestro Verdi jeśli nie wiele zyska to przynajmniéj codziennie zbiera huczne oklaski, ale teraz nikt na nich nie przestaje i jak wszystko poszło w cenie coraz wyżéj i wyżéj, tak i trele i skopi opłacają się dziś drożéj. Pani Damoreau w 1829, miała rocznéj pensyi 16,000 w r. 1855 panna Cruvelli za 10 miesięcy wzięła 100,000 fr. w 1820 płacono rocznie pannie Bigottini tancerce 8000; później Taglioni 36,000 a Rosati w téj chwili bierze 60,000. Jedne tylko dziennikarstwo spadło w cenie od czasu jak Girardin zniżył prenumeratę Pressy do 40 franków, wszakże na tem wyszedł nie źle, jak się to w końcu pokazało gdy część swoją za 800,000 fr. sprzedał.

Galicya.

Kraków, 14. Stycznia. — Wiadomość przez nas podana o podpisaniu koncesyi na kolej wschodnią galicyjską, znajduje następne potwierdzenie urzędowe w Gazecie Wiedeńskiéj:

JCKApMć najwyższem postanowieniem swojem z d. 3 b. m. raczył udzielić stowarzyszeniu galicyjskich właścicieli dóbr i kapitalistów stanowczą koncesyę na budowę i ruch następnych przestrzeni kolei żelaznéj:

1sze ze Lwowa do Przemyśla, dla zetknięcia się z przedłużeniem galicyjskiem kolei żelaznéj cesarza Ferdynanda;

2re ze Lwowa przez Brody do granicy rosyjskiéj;

3cie ze Lwowa wprost w kierunku południowym do prawego brzegu Dniestru, potem na tym brzegu przez Czerniowce do granicy Multańskiéj;

4te z Przemyśla na prawy brzeg Dniestru dla zetknięcia się z linią wzmiankowaną pod 3ciem.

JCKApMć najwyższem postanowieniem datowanem z Wenecyi z d. 21. Grudnia, raczył udzielić katedrę teologii pastoralnéj przy uniwersytecie krakowskim zastępcy nauczyciela religii przy tamecznym gimnazyum ks. Dr. Janowi Staroniewiczowi.

Hiszpania.

Z Madrytu god d. 10. Stycznia donoszą: Minister spraw wewnętrznych wysłał okólnik do gubernatorów prowincyj zalecając im, aby czuwali nad pismami, i niedozwalali, zamieszczać artykułów rozprawiających o polityce krajowéj.

Madryt, 12. Stycznia. — Z pewnego dowiaduję się źródła, o długiéj rozmowie, mianéj wczoraj wieczór między królową a jenerałem Manuel de la Concha. W rozmowie wykrył markiz del Duero otwarcie monarchini stan kraju, wielkie i bliskie niebezpieczeństwo, popierając osnowę swéj rozmowy listami osób znakomitych z prowincyj, w których jest mowa o rozruchach, jako o rzeczy nieochybnéj. Szczególniéj wskazywał jenerał na rozdwojenie, jakie w gabinecie panuje, jako i na złe, wynikające z sprzecznych, nawzajem zwalczających siebie żywiołów rządu. Z wielkim przyciskiem prawił o niepopularności obecnego gabinetu i jego środkach, jakie w różnych wydaje kierunkach. Jest rzeczą pewną, że mu się udało królowę przekonać, o konieczności zmiany polityki. Przyrzekła, że przy najpierwszéj zręczności oddali ministerstwo i jemu, jenerałowi Concha, powierzy utworzenie nowego. Potem udał się markiz Duero do O'Donnella, aby go wtajemniczyć w ten rzeczy obrót żądając od niego poparcia. Chcąc dać hrabi Luceny dowód, jak bardzo pragnie połączenia się ścisłego z Vicalvaristami, pozwolił mu jenerał Concha proponować dwóch członków gabinetu, i jeneralnych kapitanów dla czterech najważniejszych prowincyj, dla Madrytu, Aragonii, Katalonii i Andaluzyi, gdyby został powołanym do utworzenia ministerstwa. O'Donnell zezwolił na to i przyrzekł żądane wsparcie. Rzecz ta znana jest tylko w pałacu gdzie wywołała nie małą sensacyą. Król ma być nader wzburzony z powodu tego przyznania i nanowo grozi listami, jakie w swym dzierży ręku.

Azya.

Wiadomości z Hong Kong sięgają do 24. Listopada. Głównym wypadkiem ostatniego czasu był udział floty Stanów Zjednoczonych w krokach nieprzyjacielskich przeciw Chińczykom, wywołany przez napad uczyniony na Amerykanów z fortec chinskich.

Turcya.

Konstantynopol, 9. — Pod względem finansowym żyjemy tu w niepewności. Złoto i srebro aż do wczorajszego dnia od sta 6 traci.

Kronika miejscowa.

Poznań, 23. Stycznia. — Biuro statystyczne podaje ceny przecięciowe głównych rodzai zboża i ziemniaków w miesiącu Grudniu po targach pruskich rachując na śrebrne grosze i szefle. Na W. Ks. Poznańskie przypadają następne ceny: 1) Poznań: pszenica 73, żyto $47\frac{8}{12}$, jęczmień $39\frac{10}{12}$, owies 23, ziemniaki $16\frac{9}{12}$; — 2) Bydgoszcz: pszenica $77\frac{8}{12}$, żyto $45\frac{1}{12}$, jęczmień $36\frac{4}{12}$, owies $21\frac{8}{12}$, ziemniaki 17; — 3) Krotoszyn: pszenica 85, żyto $46\frac{7}{12}$, jęczmień $40\frac{6}{12}$, owies $25\frac{2}{12}$, ziemniaki $10\frac{6}{12}$; — 4) Wschowa: pszenica $90\frac{6}{12}$, żyto 46, jęczmień $44\frac{11}{12}$, owies $27\frac{2}{12}$, ziemniaki $14\frac{3}{12}$; — 5) Gniezno: pszenica $93\frac{11}{12}$, żyto $54\frac{3}{12}$, jęczmień $38\frac{9}{12}$, owies $26\frac{5}{12}$, ziemniaki $16\frac{7}{12}$; — 6) Rawicz: pszenica $92\frac{2}{12}$, żyto $45\frac{10}{12}$, jęczmień 41, owies $24\frac{4}{12}$, ziemniaki $12\frac{6}{12}$; 7) Leszno: pszenica 84, żyto $45\frac{11}{12}$, jęczmień $38\frac{5}{12}$, owies $24\frac{4}{12}$, ziemniaki $16\frac{1}{12}$; — 8) Kempno: pszenica $92\frac{6}{12}$, żyto $52\frac{6}{12}$, jęczmień 46, owies $47\frac{6}{12}$, ziemniaki 11. — Ceny zaś przecięciowe na targach głównych monarchii pruskiéj wypadają jak następuje: w 13 pruskich miastach na szefle i srebrne grosze obliczone: pszenica $88\frac{2}{12}$, żyto $50\frac{4}{12}$, jęczmień $40\frac{5}{12}$, owies $24\frac{9}{12}$, ziemniaki $20\frac{8}{12}$; w 8 poznańskich miastach: pszenica $86\frac{1}{12}$, żyto 48, jęczmień $40\frac{7}{12}$, owies $27\frac{5}{12}$, ziemniaki $14\frac{4}{12}$; w 5ciu brandeburskich miastach: pszenica $83\frac{8}{12}$, żyto $50\frac{5}{12}$, jęczmień $41\frac{1}{12}$, owies 27, ziemniaki $18\frac{4}{12}$; w 5 pomorskich miastach: pszenica 76, żyto $52\frac{2}{12}$, jęczmień 42, owies 26, ziemniaki $25\frac{3}{12}$; w 13 szląskich miastach: pszenica $82\frac{11}{12}$, żyto $48\frac{11}{12}$, jęczmień $40\frac{11}{12}$, owies $25\frac{3}{12}$, ziemniaki $15\frac{5}{12}$; w 8 saskich miastach: pszenica $76\frac{8}{12}$, żyto $54\frac{9}{12}$, jęczmień $45\frac{2}{12}$, owies $26\frac{3}{12}$, ziemniaki $18\frac{7}{12}$; w 4 westfalskich miastach: pszenica $84\frac{11}{12}$, żyto $66\frac{7}{12}$, jęczmień $52\frac{4}{12}$, owies $32\frac{5}{12}$, ziemniaki $26\frac{3}{12}$; w 14 reńskich miastach: pszenica $97\frac{3}{12}$, żyto $71\frac{7}{12}$, jęczmień $58\frac{10}{12}$, owies $33\frac{2}{12}$, ziemniaki $26\frac{8}{12}$.

Z nad Orli, 20. Stycznia. — Kr. rejencya przyczyniła się do założenia szkoły agronomicznéj w Wielowsi powiecie krotoszyńskim. Układ w téj mierze zawarto pod d. 19. Listopada r. p. z dzierżawcą Wielowsi i przesłano do potwierdzenia ministerstwu rolniczemu. Uczniów poświęcających się rolnictwu, przyjmować, uczyć i żywić tam będą bezpłatnie. Dzierżawca p. Reinhold, przełożony nad szkołą agronomiczną, nie ubiegając się za żadnym zyskiem z téj szkoły, ma zamiar jeszcze kilka miejsc na własną rękę dla uczniów założyć, uposażone w pierwszym roku 6, w drugim roku 8, a w trzecim 10 tal. Oprócz tego uczniowie odznaczający się pilnością i dobremi obyczajami odbierać będą nagrody. Od uczniów wymagają się wiadomości ze szkół elementarnych, dobre obyczaje, wiek od 16 do 20 lat. Dwunastu uczniów będzie naprzód przyjętych na przeciąg czasu trzyletni. W pierwszym roku będą uczniowie używani do robót ręcznych w ogrodach, polu i na łąkach. W drugim w chodowaniu bydła, w trzecim do siewów. Równocześnie będą się ćwiczyli w robotach stolarskich i kowalskich, o ile wchodzą w zakres rolniczy. Następnie będą używani do dozoru. Porą zimową udzielane będą im wieczorami wiadomości agronomiczne we wszelkich rodzajach, poznawanie chorób bydląt, wieku, błędów, leczenie ich. Uczniowie winni słuchać przełożonego i jego urzędników. Na pomieszkanie mają sobie osobny dom przeznaczony, stół jak zwyczajna czeladź, tylko w osobnéj izbie. W niedzielę połowa uczniów pójdzie na nabożeństwo do kościoła, druga połowa pozostanie w domu i przepędzi czas na czytaniu książek nabożnych. Szkoła taka przynieść powinna zbawienne owoce i przysłużyć się do podniesienia gospodarstw po wielu miejscach dawnym trybem prowadzonych.

Prośba o ofiarę

na odbudowanie kościoła w Smogorzewie pod Namysłowem w Szląsku spalonego, w Staropolsce najpierwszego.

Niż światło wiary Polskę oświeciło,
Wprzód Smogorzewo w Szląsku zaszczyciło,
Gdzie smoka czczono, dziatki zarzynano,
Aby gniew jego na czas ublagano.

Tam pierwszy Biskup, smoka zwycię-żywszy,
Katedrę małą z drzewa wystawiwszy,
I po nim czterech weiąż rezydowali,
Później Byczynę i Wrocław obrali.

Przez lat dziewięćset ta Świątynia stała,
I jeszcze kilka wieków by istniała;
Lecz któréj robak dziwnie nie naruszył,
Tę świętokradzką zbrodniarz ręką skruszył:

I ten zabytek onéj starożytności
Zniknął w płomieniu dla Szląska żałości.
Wielki cud Pan Bóg w jego utrzymaniu,
Większy pokazał jak przy zrujnowaniu.

Bo krzyż drewniany, ogniem otoczony,
W płomieniach stojąc został nieruszony.
Właśnie jak ów krzak Mojżeszów w płomieniu,
Tak ten krzyż święty był ku podziwieniu.

Pasterz zdumiony, ciężko bolejący,
Słyszy głos w duchu, do niego mówiący:
Nazbyteś dotąd żalu podejmował,
Ufaj w tym krzyżu a będziesz budował.

Natychmiast został dziwnie pocieszony,
Pomnąc, że krzyżem świat jest odnowiony,
Ratuje drzewa, co może, z płomieni.
Kościół wspaniały wystawić ztąd mieni.

Z szczątków utworzył krzyżyków święconych,
Odpustem w zgonie życia opatrzonych,
I te rozsyła w téj mocnéj nadziei,
Że mu zjednają licznych dobrodziei.

Sam wiek krzyżykom zacności przyczynia;
Bo dziewięćset lat stała ta Świątynia:
Dwieście lat drzewo przedtem pewno miało,
Więc jedenaścieset lat już przetrwało.

Gdyż parafia jest mała, uboga,
Każda ofiara będzie jemu błoga,
Aby z feniksem powstała z płomienia,
Nad pierwszą biedną, piękniejsza Świątynia.

Ja spokrewniony z tym godnym Proboszczem,
Zbieraniem składki razem z nim się troszczę:
A znając dobry umysł Poznańczyków,
I mając u mnie skład takich krzyżyków:

Poświęciłem się świętéj żebraninie
I wzywam prosząc po całéj krainie:
Bracia Poznańscy, ducha gorliwego!
Bądzcie hojnymi dla domu Bożego.

Pomożcie z chęcią, kto się w stanie czuje,
Bo chętliwego dawcę Bóg miłuje,
Gdyż owa wdowa dwa szelągi dała,
A w oczach Boskich wszystkich przewyższała.

Sam *Arcypasterz* zamiar ten uchwala,
Składki łaskawie w Kościołach pozwala.
Proszę Ich Mości Rządzców uniżenie
O ich usilne w tem się przyczynienie,

Aby akcye liczny odbyt miały,
Dawcom ku niebu dzielnie pomagały;
Bo za Tym, który dla nas podwyższony,
Miłośnik krzyża będzie pociągniony. (Jan 12. 13.)

Składki łaskawe przyjmie Redakcya*)
Xiądz Proboszcz Marzon**), przyjmę wdzięcznie i ja.
Zresztą krzyżyków każdy dostać może,
A hojnie nagrodź z wysokości Boże!

W Wróblewie pod Wronkami dnia 10. Stycznia 1857.

X. Walenty Tohak
były proboszcz, t. cz. kapelan dworski.

*) Ekspedycya Gaz. W. Ks. Pozn.
**) Proboszcz w Smogorzewie pod Namysłowem w Szląsku.

Przybyli do Poznania 23. Stycznia.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Vallelon z Lyonu, Warendorpf z Paryża, Dittmar z Saalfeld, Petzel z Izdebna, Strauven z Pawłowic.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Pistorius z Magdeburga, Cohn, Giese, Balz i Rosenwald z Berlina, Lubiński z Warszawy, Müller z Gdańska, Rothe z Bralina.

HOTEL DU NORD: Kłobuchowski z Polski, Koźmian z Przylepek, Krynkowska z Popowa, Molinek z Brodnicy, Cohn z Jarocina, Hempel z Szczecina.

HOTEL BAWARSKI: Kaśnicki z Mchów, Koszutski z Dziadkowa, Kłosiński z Stawian, Rekowski z Kościelca.

POD CZARNYM ORŁEM: Dutkiewicz z Katarzynowa, Sperling z Witakowic, Gabc z Strzałkowa, Wągrowiecki z Szczytnika, Pokłatecki z Pierzysk.

POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Tatarski z Pierzysk.

HOTEL BERLINSKI: Szczaniecki z Charbowa, Szlagowski z Ruszkowa, Langenberger i Buschino z Berlina, Asch z Rawicza, Małachowski z Strzelna.

HOTEL PARYZKI: prob. Szczodrowski z Grodziszka, Prusinowski z Grodziska, Stanowski z Kijewa, Stefański z Berlina, Polaski z Wyszakowa, Karczewski z Orzeszkowa, Radzimiński z Zdziechowic, Kutzner z Pijanowic, Smitkowski z Borowa, Suchorzewski z Węgierska.

POD BIAŁYM ORŁEM: Engmann z Jarocina, Harmel z Leśniewa.

HOTEL EICHBORNA: Gralecki z Chwałkowa i Levisohn z Pleszewa.

HOTEL WROCŁAWSKI: Schwanke z Tropplowitz, Daumann z Oleśnicy.

POD KOORNĄ: Neumann z Tschirnau, Joel z Wolsztyna, Manasse i Talke z Obrzycka.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Plater z Wroniaw i Wodzinska z Drezna, ul Młyńska Nr. 18; Neuhaus i Pakisch, Neuhaus z Bladen w Górnym Sziązku, ulica Młyńska Nr. 21; Willich i Thümen z Górzyna, ulica Wilhelmowska Nr. 10.

Katarzyna z Kowalskich Chodacka zakończyła życie dnia 21. Stycznia wieczorem. Na exportacyą, która się odbędzie w przyszłą niedzielę i obrzęd pogrzebowy dnia następnego zaprasza Krewnych i Przyjaciół

Syn przywiązany.

Chwałkowo pod Xiążem.

OBWIESZCZENIE.

W wydziale podpisanéj Kommissyi toczą się:

A. okupienia rent, ciężarów realnych i robocizn, oraz regulacye stosunków dominialnych a włościańskich według ustaw z dnia 2. Marca 1850. w następujących miejscach:

a. w powiecie Bydgoskim:
1) w Rupienicy, 2) w Glince Nr. 2. A., 3) w Glince Nr. 3.

b. w powiecie Międzyrzeckim:
w Pszczewie.

c. w powiecie Poznańskim:
w mieście Stęszewie.

d. w powiecie Szubinskim:
1) w Samoklęskach wielkich, 2) w Samoklęskach małych, 3) w Brzoskach, 4) w Niedźwiadach, 5) w Wiśniewku wielkiém, 6) w Wiśniewku małém, 7) w Cegielni, 8) w młynie Thurmühle, 9) w Lantowie, 10) w Godzimierzu, 11) w starém mieście Łabiszynie, także wynagrodzenie za prawo do drzewa, 12) w nowém mieście Łabiszynie, podobnież.

Daléj toczą się:

B. Podziały wspólności, separacye, wynagrodzenia za drzewo i za pastwisko i t. p. według regulaminu podziału wspólności z dnia 7. Czerwca 1821., w następujących włościach:

a. w powiecie Bydgoskim:
1) w nowém Belitz — chatników, 2) w Czyszkówku.

b. w powiecie Bukoskim:
1) w Koninie, uregulowanie granicy z polami miasta Pniewy, powiatu Szamotulskiego.

c. w powiecie Szamotulskim:
1) w Rzeczynie, właściciel, 2) w Głuchowie.

d. w powiecie Sredzkim:
1) w młynie Gwiazdowskim, 2) w Jerzykowie, okupienie rybołostwa.

e. w powiecie Śremskim:
1) w Skrzynkach, wynagrodzenie Szczepana Przybyły gospodarza za pastwisko, 2) w Pysząkéj, separacya.

f. w powiecie Szubinskim:
1) w Rynarzewie, 2) w nowém mieście Szubinie, wynagrodzenie za drzewo, 3) w Jaroszewie i w Brzyskorzystewku, separacya łąk, 4) w Łycininie, 5) w Mamlicach, 6) w Wojcinie, 7) w Redzycach, 8) w starém mieście Łabiszynie, wynagrodzenie za pastwisko.

g. w powiecie Chodzieskim:
na króleskim lesie Zelgniewskim — wynagrodzenie za prawo pastwiska.

h. w powiecie Wyrzyskim:
w Gromadnie, separacya.

Wszystkich niewiadomych może interessentów tychże spraw, wzywa niniejszém podpisana Kommissya, ażeby się dla dopilnowania praw swoich, w terminie na

dzień 2. Marca 1857.

wyznaczonym, przedpołudniem o godzinie 11téj, w izbie instrukyjnéj Kommissyi, u Radzcy regencyjnego Suttinger, zgłosili; w przeciwnym bowiem razie na separacyach tych, nawet chociażby pokrzywdzonemi byli, zaprzestać muszą i z żadnemi excepcyami przeciwko takowym słuchani już nie będą. Poznań, dnia 20. Grudnia 1856.

Królewska Kommissya Generalna
w Wielkiém Księstwie Poznańskiém.

A. PARCZEWSKI I SPÓŁKA

w Wrocławiu

polecają Szanownéj Publiczności do łaskawéj uwagi swój nowo założony

SKŁAD BŁAWATÓW

jako to: francuskich Szali, Axamitów, Jedwabi, wełnianych wyrobów, Perkali, obić na meble, Dywanów, gotowych damskich rzeczy, i wszelkich do téj branży handlu należących przedmiotów w **cenach** jak **najumiarkowańszych** lecz **stałych.** Piśmienne **obstalunki** zostaną każdego czasu jak **najpunktualniéj** wypełniane.

Guwernantce muzykalnéj, posiadającéj język polski, francuski i niemiecki wskaże zaraz miejsce (do jednéj panienki) księgarnia N. Kamieńskiego i Spółki.

Wieś wieczysto dzierzawna, pół mili od Środy, zawierająca 1023 ☐ mórg, z żywym i martwym inwentarzem, jest z wolnéj ręki do sprzedania. Bliższych szczegółów udzieli

A. Łanowski, kupiec w **Środzie.**

Folwark Franciszkański pod Gnieznem, obejmujący 138 mórg roli i 22 morgi łąki, mam zamiar z wolnéj ręki sprzedać. 4000 Talarów może pozostać na gruncie. Przyjmuję listy frankowane. ***Moszczeński.***

Godne uwagi dla Panów gospodarzy wiejskich i leśnych, dla przyjaciół kwiatów i ogrodów.

Mój tegoroczny spis ***nasion jarzynnych, roślin polnych, trawnych, leśnych i kwiatów*** oraz ***Dodatek roślin*** wyszedł właśnie z druku i można takowego na żądanie gratis i franco dostać.

I tego roku starałem się znowu, aby nasiona moje były jak ***najlepsze,*** a tém samém, abym mógł moich szanownych odbiorców zaopatrzyć w ***świeży*** i ***rzetelny*** towar po cenach umiarkowanych.

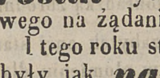
Handel nasion
Henryka Mayera, ogrodnika,
Królewska ulica Nr. 15*a*.

Za ***nasiona koniczyny i traw*** płaci najwyższe ceny dzienne Handel nasion

Braci Auerbach.

Kwiaty w bukietach i doniczkach jako to: Kamelie, Azalee, Eriki etc. Hyacynty, Krokusy itd. itd. każdego czasu bywają sprzedawane przez ogrodowego w ogrodzie dawniéj Scholtza. Wnijście z Berlińskiéj ulicy obok Nr. 15

Poznań, dnia 21. Stycznia 1857.



Przedaz baranów w zarodowéj owczarni w ***Lubosinie*** pod Pniewami rozpocznie się dnia 1. Lutego r. b.

Zginęła mi wyżlica — **Diana** — cała czarna, gładka i wypasła. Kto mi ją przyprowadzi, lub doniesie gdzie się znajduje, dostanie stósowne wynagrodzenie. ***Warliński,***

w Świętojańskim młynie pod Poznaniem

Dwa nowe dobrze i mocno zbudowane powozy, łandara bardzo elegancka na leżących rysorach bez drąga i półkryty powozik na drągu i dubeltowych leżących rysorach (Neytyczanka) stoją z polecenia tanio na sprzedaż u fabrykanta powozów

W. Szczepańskiego,
na Wielkich Garbarach Nr. 38. pod złotą kulą.

Kandydat L. Ko. »I via vi« — wzywa się, aby zwrócił zabrane rzeczy. ***K. N. P.***

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 22. Stycznia 1857	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	100
dito z roku 1850. . . .	4½	—	99¾
dito z roku 1852. . . .	4½	—	99¾
dito z roku 1853. . . .	4	—	95
dito z roku 1854. . . .	4½	—	99¾
Obligi długu skarbowego	3½	—	84½
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	3½	—	80¾
dito miasta Berlina	4½	—	99¼
dito dito	3½	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	—	88
dito Prus Wschodnich. . .	3½	—	86½
dito Pomorskie	3½	—	85
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	98
dito W. X. Pozn. (nowe) .	3½	—	84¾
dito Szląskie	3½	—	86
dito Prus zachodnich. . . .	3½	82½	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	90	—
Łouisdory	—	—	110⅛
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4		106

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	Dnia 23. Stycznia 1856 r. od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	27	6	3	5	—
Pszenicy średniéj	2	12	6	2	17	6
Pszenicy ordynaryjnéj	2	—	—	2	2	6
Żyta przedniego, szefel	1	19	—	1	21	—
Żyta lżéjszego.	1	16	—	1	17	6
Jęczmienia dużego, szefel	1	12	6	1	15	—
Jęczmienia małego	1	10	—	1	15	—
Owsa, szefel	—	27	6	1	—	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	1	12	6	1	15	—
Gorch na pastwę	1	7	6	1	10	—
Ziemniaków, szefel	—	15	—	—	17	6
Masła, garniec	2	5	—	2	15	—
Koniczyna czerwona	15	—	—	15	15	—
Koniczyna biała	15	—	—	16	—	—
Siana, centnar	—	25	—	—	27	6
Słomy, kopa po 1200 funt	5	15	—	6	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral. dnia 21. Stycznia	20	20	—	21	5	—
dnia 22. »						